



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POSWIĘCONY  
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Redakcja wyciska w drukarni R. S. Główna ul. 6, kwartał nr. 1 i 2, 50, wyciska kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub oddaniem do domów. Zgodnie z art. 172 kodeksu karnego, dopłać się miejscowe kop. 60.

Wyciska ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40, na 2 i 3 kol. po k. 25, na 4 kol. po k. 45. Drobne ogłoszenia po k. 5, za wiersz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50% drożej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, II-ga Aleja № 38 - Telefon № 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesować czytelników z wyjątkiem dla świętoch od godz. 8-10 wieczorem. Rękopisy nadstawanych redakcja nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesować czytelników z wyjątkiem dla świętoch od godz. 8-10 wieczorem. Rękopisy nadstawanych redakcja nie zwraca.

Biuro: w Zawiercia w kalendarz p. Z. Habiak. I w Reławie a p. A.

Cena pojedynczego numeru kop. 3.

**UWAGA:** Ogłoszenia przyjęte po godzinie 6-tej wieczorem kosztują 50 procent drożej.

2-ga Aleja № 38. — Tel. № 497.

Program od wtorku 4 do piątku 7 Marca 1913 r. (włącznie)

TEATR

**PRZEKŁĘTE PLEMIE KAINA** Dramat w 3 częściach.

Reżiser jej romansów — (komiczne)

DZIENNIK GAUMONT'A

KACZKA PIECZONA — (komiczne)

Z BIEGIEM RZĘKI ADURA — (natura)

**NA SCENIE**

We wtorek ostatni występ Tow. Kisielskiego  
**Plac piękna czyli NIEBEZPIECZNA DZIEWCZYNA**  
Krotochwila w 1-ym akcie z kupletami i śpiew.

W środę, czwartek, piątek d. 5 6 i 7 M.  
Pierwszy występ Trupy pod dyrekcją pana  
**CZESŁAWSKIEGO.**

**MAŁGORZATKA BARONOWA**

## „URANJA”

TEATR

II Aleja № 43  
Telefonu 4-77.

## „ODEON”

Brzezińskiego  
Najstarszy w  
Królestwie.

PROGRAM: od wtorku 4 do piątku 6 Marca 1913 roku (włącznie)

### MINOZA ZAN

Wspaniała tragedia z życia jednej geiszy w 3-ch częściach.

w wykonaniu królowej baletu słynnej SAHARET.

URWISY (Komedja)

Dziennik Pathé № 203 a  
Ilustracja chwili bieżącej.

Na scenie Towarzystwo Artystów pod dyrekcją W. Kisielskiego  
Dzisiaj **ZABOBONY** w 1-ym akcie

W FOTOPLASTYKONIE Ameryka Nowa seria.

II-ga Aleja

№ 19.

## TEATR PARYSKI

Kinematograf

Telefon 334.

PROGRAM Od wtorku 4 do piątku 7 Marca 1913 roku (włącznie)

Kronika Gaumont'a (nat.) — Rudolphi damski fryzjer (b.k.)

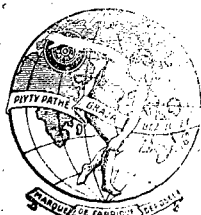
## CZERWONY ŚMIECH

dramt w 3 ch częściach w wykonaniu pierwszorząd artystów w Kopenhadze

Oficerskie cwiczenia w Nowym Peterhofie (z natury)

NA SCENIE **Piosenka Wujaszka** Komedja w 1-ym akcie

Cenniki i Warunki Bezpłatnie.



## Cały świat zdobyły Pathéfony



Braci  
**Pathé**  
w Paryżu.

ponieważ grają bez igieł, kulka szafirowa! czysto, głośno i naturalnie

Główny skład i

przedstawicielstwo na Częstochowie, Kielce i okolice,

### E. PUCEK i R. HILL

w Częstochowie, II-ga Aleja № 23, na piętrze.

Sprzedaj za Gotówkę i na Raty.



## PIWA EXPORTOWE, PILZEŃSKIE, STOŁOWE, FENIX- K SZWEDE CZĘSTOCHOWA

Lecznica zębów i jamy ustnej  
LEKARZA DENTYSTY  
**Michała GREJNIECA**  
I Aleja № 10 I-sze piętro. Tel. 108  
Przyjmuje choroby codziennie od 9-tej r. do 8-jej wiecz. Wyimowanie zębów bez bólu. Pielęgnacja zębów bez podniecenia  
Uwaga: Ceny stałe, nikt nie dostępnie i dla najmniej samotnych

Doktor  
**Paweł Broniatowski**  
Nowy Rynek № 9. — Tel. № 34.  
Choroby skórne weneryczne. Przyjmuje od 8-11 rano i od 3-7 po p. Panie od 2-3 po południu. Stosuje wrodzyczne wstrzyki. Salwarsanu (Hata 606 1914)

DENTYSTA  
**Roman FILIPOWICZ**  
CHRZEŚCIJANIN  
II-ga Aleja № 24.  
Przyjmuje od 9-1 i od 3-7 po poł.

LEKARZ DENTYSTA  
**Br. Muszyński**  
Przyjmuje codziennie od 9-1 r. i od 3-7 w.  
Specjalność: złote plomby, złote igły sztuczne, korony złote i t. d.  
Aleja III-cia № 67 I-sze piętro, Telefon № 145.

**A. DĘBICKI**  
Geometra przysięgły  
Teatralna № 23 m. 14 parter  
Wykonuje wszelkie roboty Mier- nicze

Lekarz Dentysta  
**Artur Broniatowski**  
Przyjmuje codziennie od godz. 9-tej do 1-jej po południu i od 3-jej 7-jej wieczór.  
Choroby zębów w i jamy ustnej.  
Wyimowanie zębów bez bólu  
**ZĘBY SZTUCZNE**  
II-ga Aleja № 8, dom p. Ryguckiej  
I-sze piętro, telefon № 464.

Pierwsza Nowo Otworzona  
Hurtowa i detaliczna sprzedaż Pocztówek  
Krajowych i zagranicznych wielki wybór.  
**M. BAUMERT**  
w Częstochowie Krakowska 32 m. 13.  
Na składzie ciągle nowości.

Kalendarz „Handlowiec”  
Informator Częstochowski  
najlepszy i najpotrzebniejszy dla miejscowego kupiectwa jest do nabycia u F. D. Wilkoszewskiego 2 Aleja 38, w Częstochowie.

Lekcje tańca  
we Wtorek, Czwartki i Niedziele  
w sali „Lutni” od godziny 8-jej do 11-jej wieczór.  
**Stanisław Spuś.**

Pierwszorzędnym Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarzki i Sztukarski  
Częstochowa Aleja III-cia dom  
Alfonsy Ega. od r. 1887. Telef. 260  
**KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI**  
Fabryka posadzki cementowej na obładki stopyłi i wszelkich wyrobów z cementu. Ceny Najprzystępniejsze.

# HANDEL AUSTRO-ROSYJSKI.

Przed paru tygodniami dzienniki warszawskie doniosły, że ruch wywozowy towarów z Austro-Węgier do Rosji w jesieni roku bieżącego znacznie się zmniejszył w porównaniu z latami poprzednimi. (Niektóre pisma wyprowadziły stąd wniosek, jakoby na owo zmniejszenie ruchu towarowego wywozowego do Rosji wpłynęły ze stosunki gospodarcze, które panują w monarchji Habsburskiej.

Redakcja tygodnika „Polnische Post” w Wiedniu znała wobec tego za stosowne urządzić ankietę na podstawie wywiadów u starych i listownych z przedstawicielami zainteresowanych izb handlowych i przemysłowych w Austro-Węgrzech.

Ankieta do tej pory nie jest jeszcze skończoną, ponieważ nie wszystkie izby handlowe już dały wyczerpującą odpowiedź. Ale możemy dzięki uprzejmości redakcji „Polnische Post” ogłosić część wyników tej ankiety. A mianowicie konsulent eksportowy izby handlowej w Wiedniu dr. von Sauter w rozmowie z redaktorem naczelnym tygodnika „Polnische Post” wyłuszczył zapamiętania na zmniejszenie ruchu wywozowego z Austro-Węgier do Rosji w sposób następujący:

„Nie ulega wątpliwości, że istotnie ruch wywozowy do Rosji w listopadzie i grudniu w 1912 roku był mniejszym, aniżeli ruch wywozowy towarów austro-węgierskich w listopadzie i grudniu 1911 r. Mam tutaj przed sobą specjalną tabelę statystyczną, którą kazaliśmy opracować na pańskie prośby. Wynika z tego, że zmniejszył się ruch wywozowy towarów luksusowych. Przedmioty zbyt kowne, jak pióra, galanterje itd. doznały ubytku w wywozie. Tak samo i towary przemysłu włókiennego, wywóz drzewa, materiałów budowlanych zmniejszył się, o ile chodzi o Rosję.

Jakie przyczyny — zapytał redaktor „Polnische Post” — wiotnęły na zmniejszenie wywozu.

„Z tego, co pan mi napisał i mówił — brzmiała odpowiedź — wynikało by, że sprawy polska i rosyjska dopatrują się przyczyny zmniejszenia wywozu w przesileniu ekonomicznym, które miało spaść na nasze państwo z racji wojny Bałkańskiej. Przypinając, że do pewnego stopnia koniunktura handlowa u nas jest teraz nie tak dobra, jak była w roku ubiegłym. Ale na wywóz towarów do Rosji ta zmniejszona koniunktura nie wywarła skutku decydującego. Przesilenie gospodarcze istniejące w Rosji w stopniu wyższym, aniżeli u nas. Sprawozdania naszych konsułów z Moskwy, Kijowa i Warszawy, przyczem konsulat warszawski donosił także o ruchu ekonomicznym w Łodzi, stwierdzają już w grudniu roku przeszłego, że w centrach handlowych i przemysłowych Rosji panuje przesilenie gospodarcze, które doprowadziło do ograniczenia ruchu fabryk, do uwolnienia pewnej ilości robotników, do szeregu upadłości przedsiębiorstw

handlowych i przemysłowych. Pod wpływem tych sprawozdań konsularnych, komunikowanych izbom handlowym, z kolei przez nas komunikowanych, interesowanym przemysłowcom i kupcom nasz świat kupiecki ograniczył kredyty, udzielane kupcom w Rosji. Dalej niech pan nie zapomina, że niepewność polityczna i ekonomiczna zmniejsza nie tylko u nas, ale także i w Rosji chęć społeczeństwa do kupowania. Skutkiem tego publiczność oszczędza, kupcy robią mniejsze interesy i mniejsze zamówienia. Skutkiem mniejszych zamówień kupców rosyjskich nasi fabrykanci stracili część wywozu. Wreszcie ogólna koniunktura europejska sprawia, że każdy fabrykant ogranicza się w produkcji bez względu na to, czy jego państwu grozi niebezpieczeństwo polityczne. To ograniczenie produkcji widzimy we wszystkich krajach Europy wschodniej i środkowej może z wyjątkiem Niemiec, choć i z Niemiec wywóz skutkiem wojny się zmniejszył.

Na tem się skończył interesujący wywiad z panem dr. Sauterem. Dodać trzeba, że Izba handlowa i przemysłowa w Pradze także przynęta zmniejszenie wywozu towarów, wyrabianych w tym okręgu do Rosji, lecz jeszcze nie opracowała zestawień, które artykuły przemysłowe uclerpiły skutkiem tego zmniejszenia wywozu. A. N. Wiedeń, 28 lutego.

## Podział Turcji.

Wiedeń 29 lutego.

Prezes ministrów greckich Venizelos oświadczył dziennikarzom greckim, że podział Balcanałów, zdobytych przez Związek Bałkański na Turkach, odbędzie się według dwóch zasad, a mianowicie na podstawie uwzględnienia równowagi politycznej na Bałkanach, powtórze na podstawie uwzględnienia stosunków narodowościowych. W ten sposób będzie można utrwalić spokój pomiędzy zainteresowanymi państwami. Grecja spodziewa się, że otrzyma granicę północną wzdłuż dolnego brzegu rzeki Wardar aż do Demikapu, potem przez wierzchołki gór Ballech aż do wierzchołków gór Bogdad, i wreszcie aż do ujścia rzeki Nestos. Skutkiem tego miasta: Janina, Monastyr, Saloniki, Seres, Kavalla przypadłyby Grecji. Serbia otrzymałaby miasta Ueskub, Kumanowo, Prizren, Kruszewo i Kōruti. Bułgaria otrzymałaby miasta Istip, Strumnicze, Melenik, Newrokop, Dedeagacz, Xanthi, Adrianopol i Kirkiilise. Wprawdzie ten podział nie zdołałby oddzielić ludności greckiej od bułgarskiej, ponieważ ta ludność jest bardzo z sobą zmieszana, bądźcobaż atoli wzamian za pewne gminy bułgarskie, które przypadłyby Grecji, Bułgaria otrzymałaby część miast nadmorskich z ludnością niemal wyłącznie grecką. A. N.

O Czarnogórze widocznie zapomniano. (brzyd. red.)

## Kafe i roboty zdunskie L. NIEPRZECKI i S-ka

w Częstochowie, Teatrna 24, telefon 321.

## Res sacra misor!

Kędy okiem rzucić niedola ludzka rozpostarła swe wszechwładne ramiona. Obok złotych pałaców magnackich stoi wiekiem skurczona, w ziemię wrosła lepianka. Obok komnat bogactw klasne, zgnilizną i wilgocią przesiąknięte izby robotników, wieśniaków i nędzarzy.

Obok zdrowiem tryskających jednostek, całe szeregi kalek, niedołężnych starców, niemocą niewyleczalną na łoża złożonych. Gdzie opieka nad nimi? Ci co mają grosz, los dla nich nie tak surowym się staje. Ci co go nie mają, idą w miarę możności do różnych przytułisk, które stworzyła filantropia wspaniała. Szczęśliwy Zachód, który tego rodzaju instytucji ma liczbę wystarczającą, a chronić wszystkich, potrzebujących jakiegokolwiek pomocy. Szczęśliwy Zachód, że samo państwo o podtrzymanie tych instytucji się stara, subsydując je, a nawet specjalnie utrzymując. Dlatego też nędzy, w ścieśnieniu tego słowa znaczeniu, przynajmniej na nily zbierając, nie spotka.

U nas warunki zupełnie inne. Prywatna inicjatywa stara się wszelkie braki społeczne uzupełnić. Przychodzą tu w pomoc różne legaty testamentowe; inicjatywa zarządów miejskich lub gminnych, dobra chęć poszczególnych osób, pragnących poświęcić swe życie czynkom miłosiernym; urządzanie składek ścigańczych w postaci stałego podatku dobrowolnego, lub za bilety na taneczno-zabawę, teatr lub koncert, wreszcie znany już u nas „kwiatek na błędnych”. Ale nie wszystkie instytucje filantropijne jednakże mają szczęście. Jedne dzięki Opatrzności Bożej i dobrej woli ludzkiej mają funduszy poddostatkich, drugie choć cele mogą mieć donioślejsze zadania wskutek zapomnienia prowadzą ograniczoną działalność „robiąc” jak się mówi pospolicie „boxami”.

Do tych instytucji przez ogół zapomnianych jest instytucja powstała dzięki żłaniaczemu wysiłkom kilku zaledwie osób, a szczególnie hr. M. Czarnieckiej fundatorki zakładu, i Siostry Tekli, przełożonej Zakładu dla Paralityków w Częstochowie przy ul. Wieleńskiej Nr. 3. Jest tu w pensjonacie cały szereg niezdolnych, którzy błągają o pomoc materiału dla Zakładu, który ich do siebie przytułił. Zakład ten mając jeszcze kilkadziesiąt tysięcy długów, około 35000 osób nie może normalnie funkcjonować, a preto domaga się ze strony społeczeństwa stałej pomocy. Częstochowa, na ogół dosyć ofiarna, nie pozwolił borykać się, nie pozwoli upaść Schronisku.

W miesiącu maju na ten cel urządzony zostanie „kwiatek — niezapominajki”, by niem wpolić w Częstochowian to przekonanie, że „niezapominajki o zapomnianych”, o tych, co w nieszczęśliwości są pograżeni.

Niechże więc ogół nadobnych Częstochowianek nakreśli w swym budżecie małą oszczędność, i zatiułuje ją: „nie paralityków”, niechże poważni działacze i mężowie urzędzą stałą zapomogą dla tych, którym władze fizyczne już

prawa odmawiają. Ofiary te przyjmie do rubryki ofiar poczynty „Goniec Częstochowski” i sama kler-wieczka Zakładu dla Paralityków w Częstochowie, Wieluńska Nr. 3. *Częstochowianin.* 3 marca 1913.

## Telegramy.

### Olbrzymi pożar.

Tokio 5. Spłonęło tu prawie doścześnie miasteczko Numadzu, zilmowa rezydencja cesarzowej. Spłonęło 585 milionów domów.

### Potajemna szkoła.

Kijów 5. Wykryto tu potajemną szkołę. Nauczyciela tej szkoły oddano pod sąd. Właściciela domu skazało administracyjnie.

### Zamach na policjantów.

Kijów 5. Dwaj ludzie, przez zemstę, dokonali na Podole zamachu na policjantów. Jeden siojkowy zabity, stróż i siojkowy ranieni.

### Dżuma.

Nowoczerkask 5. Na chutorze Kłrejewo zachorowała kobieta na dżumę.

### Pośrednictwo mocarstw.

Sofja 5. O pośrednictwie mocarstw „Mir” pisze: „Odpowiedź Związku bałkańskiego zależną będzie od zgody Turcji na przyjęcie bez rokowań terytorjalnych propozycji oraz na zapłacenie kontybutacji”. Mocarstwa, według gazety „Mir”, mogą się wnieść w detale regulujące stosunek Turcji do Związku.

### Potyczki.

Arachtos 5. Turcycki oddział złożony z 800 ludzi i 5 dział zaatakował jedno ze skrzydeł oddziału greckiego na liji Janina — Filijades. Atak odparto Turcy stracili 100 ludzi.

Następnego dnia Turcy w sile 500 żołnierza i artylerja ustrawiali zawiadującą pozycję Lidscaniej, lecz zostali odpartci.

### Na cele wojenne.

Sofja 5. W Radzie narodowej omawiano sprawę asygnowania 50 milionów fr. na cele wojenne. W toku obrad przywódca demokracji w odrzuceniu pośrednictwa mocarstw w sprawie zatargu Bułgarii z Rumunją, dowodząc, że bez porozumienia z Radą żadne ustępstwa terytorjalne przeprowadzone być nie mogą. Dalej mówca dowodzi, że Kucowolosi powinni otrzymać te same ulgi, co i w rumuńskich prowincjach Kucowolochij. Przemówienie swe zakończył leader demokracji bułgarskiej, wyraził nadzieję w trwałość Związku bałkańskiego.

### Mija Paprikowa.

Iekub 5. Przyjechał tu general Paprikow w charakterze delegata bułgarskiego.

### Gwałty młodoturków.

Atony 5. Wiarogodne źródła donoszą o strasznym połozeniu chrześcijan przebywających w więzieniu w Smyrnie. Aresztowania trwają w dalszym ciągu pod blahemi pozorami. Odbywają się wprost ohydne sceny przypominające średniowiecze. Konsulowie zawiadomili o tem swe władze.

14) BOLESŁAW ZYGMUNT GNOIŃSKI.

# Rok 1813.

## Z DZIEJÓW WOJSKA POLSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Uchodził on pomiędzy swymi sąsiadami za doradcę w każdej ciężkiej sprawie, do niego też teraz przyjechali po radę.

Zaczęła się więc między zbranymi dysputa, która się ciągnęła do późna w nocy i skończyła się postanowieniem, że Kieleckie i Badomske powiaty bezwarunkowo będą dążyły do zwernowania ochotników i do odesłania części z nich księciu Józefowi, części zaś do pozostawienia w kraju i złączenia jej z wojskiem, znajdującem się w fort. cach kieleckich.

„Wszystko dobrze, rzekł w zakończeniu sądzimy pan Chwałbóg, imając za rękojęść swej batardówki... a w którą stronę my zwrócimy swoje karabaki, gdyż baczcie panowie, że w dniu kiedy wojsko i pospolite ruszenie się oręzą będzie dochodziło do bram wolności kraju, nas po dworach zamkną, niby zółwi w skorupach, więc czas też i o tem pomyśleć, gdyż nieprzycias na karaku”.

— „Brawol w srodo trafili” — podchwycił Wenda, któremu oczy zaskrzyły się na widok spoczywającej ręki Chwałboga na głowni karabali — „Ależ pozwólcie, moi panowie” —

odparł poważnie dziadziec ze Starej, — „nam wypadło po skoficzonej pracy organizacyjnej zamknąć się w fortyce” — — „Oczywista rzecz w Zamościu” — przerwał Chwałbóg, „jako w twierdzy, w której jest komendantem dzielny polak Hauke, nie zaś w Modlinie, gdzie dowodził jakiś tam generał holenderski, Dündell, jak już syszeliśmy, obojętny sprawie polskiej”.

### VIII.

Łatwo zrozumieć, jaką była radość Krawczyka, gdy się dowiedział, że porucznik jego wyrwał się z rąk kozaków i znajduje się teraz w zupełnie bezpiecznym miejscu. Zdawszy relację komendantowi fortyce o całej sprawie, poczynając od spotkania napadniętych obywatelstwa w lesie, a kończąc najściem kozaków na dwór w Starej, udał się natychmiast odwiedzić Leszczyńskiego. Tu wachmistrz z prawdziwą troskliwością zajął się rannym, który wprawdzie przytomność teraz odzyskał, lecz był bardzo wyczerpany.

„Wasza mość” — rzekł pewnego dnia Krawczyk do chorego — „stary myślał, że już nigdy nie usłyszysz słów jego przed szarą”. „4 ty oddział za wiarę i ujęczywe, marsz! Mój ty Bpizczku, a cóż by na to powiedziała cała komenda, toć chyba wyliby tylko na mój temat ja porucznika zmarnował, nie wiedząc o tem, że taka była wola Boża. aby wasza mość pokazała starzyźnie co potrafi, i przez kogo to z wojennymi papierami

trzeba sztafetcę wysyłać.

— „Będziesz mi to stary milczał, a tobie co do tego jak ma postępować starzyzna — rzekł zartobliwie porucznik — tak wychwalał nasz sztafetcę, a sam jak syszaleem do protokołu wolałes, żeś jeno jednym okiem z pod złobu wyglądał, czy to prawda? ale opowiedz no mi jak to było”.

Tu wachmistrz, poruszony olbrzymiem wami z zadowolenia, zapytał:

„Jakże Wasza mość rozkaże abym opowiedział raportem, czy też tak sobie, jak to do swego pana; choć przyznam się, że wolałbym raportem, bo w tym wypadku, to człek nic nie zelze, a jakoś lepiej się wygada”.

— „Mów jak chcesz, jeno pamiętaj, że, jak dojdiesz epowładaniem do owego złobu, gdzieś się schował, tak cię zaraz tą butelką od lekarstwa zombarduję”.

„Wasza mość, jakże mogę raportować o tem złobie, kiedy dyscyplina wojenna rozkazuje: raportuj w krótkich słowach, a omijaj to o czem jesteś przekonany, że starzyzna wie, a mów tylko o wiadomościach nowych.”

— „Tak masz rację, ale jak starzyzna kaze jeszcze raz powtóżyć” — rzekł usmiechając się porucznik”.

— „Ano, chyba że kaze, to na to rady nlema. Była zatem tak: siedząc w stajni i mówię do komendy, chłopcy, czy macie wszystko gotowe, bo tylko porucznik wstanie, to zaraz pojedziemy. Ledwie jednak zdążyłem to wymówić,

a tu na podwórzu hałas się zrobił, jakby fura dął łów przyjechała.

Zrazu myślałem, że to może stadinz dworska wybiegła ze stajni, i mówię Włociorek zobaczno co tam dzieje się na dziedzińcu? Idzie tedy do drzwi, a tu naraz pęcl pęcl rozlegają się strzały i Włociorek, trach, kładzie się na ziemię.

Zaśmiałem się, porwał za pałasz już z naszych nikogo niema przy życiu, i już sam odbieram kulą w pysk. Zamroczyło mnie, jeno, że nie zewysztkiem, bo potrafiłem jeszcze tak sobie pomyśleć, wszystko jedno, mozebym sprzątnął ze dwóch, ale raport pierwszy, schowałem tedy ten apetyt na później a sam... przy tych słowach wachmistrz spojrzął na butelkę z lekarstwa.

— „Słuchaj stary, dobrześ się sprawił, jak wróc do obozu — 50 złotych, jak jeden grosz, czeka na cię. Wiedziatem zawsze żeś nie gapa, ale nie przypuszczałem, że ci się tak uda.

„A skądżeś to wziął szkapę na drogę ciągnął dalej porucznik, gdyż konie sztafety wszystkie uprowadzono?”

— „Hm, skąd wzięłem, wasza mość pyta? ano od tego poczciwego szlachca, c, jeno o to mniejsza. Myślałem, że wasza mość spyta mnie, kto mi pysek opatrzył? bobym odpowiedział, że ta panienka, ze dworu, córka szlachcica.

(d. c. n.)

**Brak dyscypliny.**

**Iskub 5.** — Pod Włową obozują resztki armii Dżawida-paszy, składające się 26 000 ludzi, bez artylerji, i pieniędzy. Dyscyplina z każdym dniem słabnie. Żołnierze gromadnie uciekają z obozu.

**Zaprzeczenie.**

**Iskub 5.** „Nou Freie Presse” zaprzecza pogłosce, jakoby Dżawid-pasza jeździł do Ipeku, celem porozumienia się z przywódcami młodoturków, celem rozpoczęcia partyzantki przeciw serbom oraz rozeznacenia w Albanji powstania.

„Nou Freie Presse” jest zdania, że serbowie wiedzą dobrze, iż poruszenie całej Albanji jest wprost niemożliwe.

**Wzmoczenie zbrojeń.**

**Berlin 5.** Dzienniki konserwatywne, centrowe berlińskie i prowincjonalne przyjęły zyczliwie projekt jednorazowego podatku miliardowego od majątków na powiększenie zbrojeń. Natomiast prasa liberalna nazywa pomysł powyższy upadłością finansową Niemiec, zaś „Vorwärts” — wręcz laprogosztwem. Kanclerz jest, jak twierdzą, bardzo zadolowany z prasą, opinji publicznej i z przywódców stronniczo.

**Demobilizacja.**

**Lwów 5.** „Gazeta Wszechzna” donosi, iż w kilku pułkach korpusu lwowskiego zwolniono do domów pewną część rezerwistów.

**Wiedeń 5.** Tutejsze koła rządowe uspokajają wzbudzoną dotychczasową pogłoskami wojenną ludność i zapewniają, iż 6 marca ukażą się napewno komunikaty austriackiej i rosyjskiej o częściowej demobilizacji armji.

**Wiedeń 5.** „Wiener Tgbl.” donosi, iż austriacki ministerjum wojny dało już odpowiedź rozporządzenia co do odtransportowania części wojsk z nad granicy rosyjskiej.

**„Losy Europy”**

(Farsa Brunona Winawera).

Są dwa światy, które — gdy zostaną wyniesione na widok publiczny, (od strony kulisów oczywiście), bądź to w powieści, bądź też w utworze scenicznym — będą ogólne zaciekawienie i długo, długo nie schodzą z „repertuaru”. To świat artystyczny i dyplomacji. Możliwe, że pokrewieństwo, jeśli tak można powiedzieć, że to właśnie podobieństwo zasadniczych cech dyplomacji i aktorstwa jest przyczyną ogólnego zaciekawienia.

Autor, który „machnie” sobie satyrę polityczną szybciej zdobywa popularność — niżli poeta, — twórca kilkunastu nawet tomów nieskazitelnie czystych w budowie i subtelnych w wykończeniu sonetów lub rond.

I dla tego też p. Winawer „Losami Europy” ślaga ciekawą publiczność we wszystkich miastach Królestwa — gdzie tylko zjawi się p. W. Kiedrzyński ze swym teatrem premier. Tak też było wczoraj i u nas.

Salę teatru „Paryskiego” wypełniono po brzegi, zanosząc się od śmiechu z zadziwiających powikłań „politycznych” z powodu spoliczkowania „Lohegrubia” — śpiewaka przez jednego ze studentów, „czarnoszyjca” z pochodzenia. Pan Winawer z niezwykłym humorem drwił z gabinetów ministerjalnych, premierów i ambasadorów, słowem z kolturnej a bawialnej i obłudnej zarazem t.zw. dyplomacji.

Pomagali mu w wydobyciu należytego efektu artyści — zwłaszcza p. Kowalski, jako sekretarz ministra spraw wewnętrznych, który stworzył typ wysoce komiczny zblazowanego tempelgowa „gabinetowego”. Zbytecznie jednak powtarzał co chwila drgawkę pedagryczne w kolanach. — Dalej wymienił musimy p. Murę Kallnowską — jako pełną isle artystycznej nonszalancji śpiewaczkę operową, główną sprawczynię zawikłań „politycznych”.

Wiele momentów dodatnich miał p. Bielecki

Dobrze utrzymanym w tonie ambasadorom był p. Rossowiecki, — p. Beres-niewicz zupełnie trafnie odtworzył typ poufalego sługusa.

Wiele życia i komizmu wiał w rolę sądego p. Głogowski. Jedynie p. Chądzyńska, mimo warunków, nie wyzwała różki Rozy, szerokokonopnej i gruboreklego dzweczka z kapeli plemeckiej typu dobrze nam znanego co to jeżdżąc po całym świecie wszędzie pozostawia po szczytce „serca”, jeśli chodzi jednak o słubny koblerzec — wraca do ojczyzny stego Berlina.

Pol. Gembicki.

**KRONIKA.**

— sw. Józef i Zwiastowanie N. M. P.

Uroczystość św. Józefa w Częstochowie, jak i w całej diecezji kujawsko-kaliskiej, było obchodzone w bieżącym roku w środę popielcową przez zwykłe świętowanie, a nie po Wielkanocy, jak informowały niektóre pisma. Natomiast Zwiastowanie N. M. P. na mocy specjalnego przywileja przenosi się na poniedziałek po niedzieli przewodniej.

**Z parafii św. Zygmunta.**

**Rekolekcje parafjalne** w tym tygodniu prowadzi w kościele św. Zygmunta dziś w środę, czwartek i piątek o 6 i pół w. ks. A. Urbański.

**Rekolekcje rzemieślnicze** odprawiać będą rzemieślnicy, kupcy i przemysłowcy w bieżącym tygodniu dziś w środę, czwartek i piątek o 7 w. w kaplicy św. Rodziny pod kierunkiem ks. kan. Fulmana i ks. Zawadzkiego. Uprząs się o punktualne przybycie, gdyż w pięć minut po 7 drzwi kaplicy będą zamknięte, aby spóźnieni nie przeszkadzali zebraniom.

**W kościółku Im. Maryi** ukończono 2 serie 5-dniowych dla każdej serii rekolekcji pod kierunkiem ks. kan. M. Ciesielskiego dla mężczyzn i kobiet. Frekwencja w tym roku była większą niż lat ubiegłych. Od soboty rozpoczyna się pierwsza seria rekolekcji z młodzieżą szkolną męską. Druga seria rozpocznie się po ukończeniu ćwiczeń duchownych z pierwszą serją młodszych.

**Na Rakowie** w kościele parafjalnym odprawiać się będą rekolekcje od godziny 7 wieczorem w dziś w środę, 5 marca b. r., a w czwartek spowiedź św. z udziałem kilkunastu księży z sąsiedztwa.

**— Powińczenie.**

Wczoraj w południe w domu Nr. 33 przy Alei II ks. kanonik M. Fulman dokonał aktu poświęcenia lokalu Częstochowskiego Kaucjonowanego Biura Komisyjnego p. f. S. Bzowski i J. Dreszer. Jest to pierwsze tak poważne tego rodzaju biuro w Częstochowie dające gwarancję opartą na złożonej w ministerjum kaucjii rb. 7.500. W zakres działalności biura wchodzi: Reprezentacja i zlecenia transakcje kupna, sprzedaży nieruchomości, dzierżaw, nieruchomości, ruchomości mlejskich, wiejskich i fabrycznych, wynajem lokali, lokata kapitałów i t. p.

Rekomendacja na posady osób pracujących w różnych branżach.

**— Z zebrania Rolniczego.**

Wczoraj o g. 1 pp. w sali biblioteki parafjalnej św. Zygmunta odbyło się zwykłe miesięczne zebranie członków Częst. Tow. Rolniczego, na którym zgromadziło się około 100 włościan. Przewodniczył zebraniu prezes Tow. hr. Raczynski, który też odczytał protokół z poprzedniego lutowego zebrania.

Penlewał na lutowym zebraniu było zatwierdzone sprawozdanie z obrotów Kasy Towarzystwa za rok 1912, więc w protokole tego posiedzenia były umieszczone wszystkie dane dotyczące cyfr, przeciwko więc pozycji na pola doświadczałemu Zórawiu wystąpił p. K. Zawada, która wydwala mu się niezrozumiały.

Wyjaśnienia rzeczowe dał pp. hr. Raczynski, Siemieński, Łącki i Dzierżbic, które w końcu przekonały p. Zawadę i wniosek swój, jaki w tej sprawie złożył w r. ub. cofnął.

Z innego punktu widzenia zańczył winniśmy, że p. Zawada nie miał racji stawać swego wniosku co do pól doświadczałych Zórawskich, bo te są pod kontrolą Centr. Tow. Roln. i Częstochowskie Tow. Roln. bardzo umiejętnie administruje funduszami nie narazając członków na żadne straty, a więc i wnioskodawcy nie takiego nie groziło, co by mogło pobudzić do wzbudzenia za pełnie zbytecznej dyskusji, zabierającej czas zgromadzonemu.

Następni p. L. Siemieński wypowiedział pogadankę bardzo ważną na czasie, o nawozach sztucznych, jakie najlepiej jest stosować na wiosnę. Prelegent jako uczonej rolnik bardzo popularnie przekonał zgromadzonych, że nawozy sztuczne na ziemiach dobrych, nawet w dużej il. ści, lepiej się opłacają, aniżeli na słabych i pouczał jak należy uprawiać temi nawozami ziemię dobrą, wadliwą i lekką.

Również p. S. pouczał o uprawie jarzyn i jakie pod nie dawać nawozy. Szczególną uwagę zwrócił prelegent na

owsy i na ziemię lekkie, zalecał owies Lentowicki.

Zgromadzeni oklaskiem podziękowali za ten bardzo pouczający wykład, poczem p. Chrostowski, instruktor, wskazał na broszurkę o nawozach sztucznych napisaną przez Lesłowskiego za 5 k., która winna być u każdego gospodarza. W dalszym ciągu p. Chrostowski mówił o tem, że do ziemi winno być brane ziarno celne, a wtedy będą odpowiednie rezultaty w pionie i rozdał wykaz gatunków: owsa, jęczmienia, ziemniaków, buraków i nasion ogrodniczych oraz wskazał, jak należy jestosować.

Pogadanka ta wywołała zapytania, na które p. Chr. dawał pouczające wyjaśnienia.

Szambelan Łącki zauważył, że na ziemię lekką dobry jest gatunek owsa zwany Petkusko. Owies ten w majutku p. L. wydał 21 kop; z morgi; p. Janowski dyrektor Stow. Roln. zwrócił uwagę zgromadzonym na gatunki końcynny, z którymi dają uczuwać się brak, p. J. informował, że ponlewał jest wielki brak końcynny krajowej i podolskiej, więc należy to nasienie kupować w formach pewnych nie u spekulacyjnych handlarzy, którzy sprzedają końcynny włoską, permską i amerykańską, zupełnie nie nadającą się na naszą glebę i klimat.

W końcu przystąpiono do wyboru 4 członków Zarządu i Komisji rewizyjnej. P. Zawada podał wniosek, żeby do Zarządu powołał włościan, na to odpowiedział redaktor p. Sieciński, że włościanie nie chcą być członkami Zarządu Tow. z tego względu, że tam są potrzebni ludzie uczeni, którzyby mogli miewać pogadanki na zebraniach, do czego włościanie jeszcze nie są odpowiednio przygotowani i oni zupełnie zgadzają się na propozycję prezesa, stawiającą kandydatów pp. Siemieńskiego, Janowskiego i Zaleskiego.

Burza oklasków i okrzyki były potwierdzeniem słów redaktora, poczem głośno wyrażano życzenie, aby powołał tych kandydatów, których postawił prezes.

Na to p. Zawada żądał głosowania tajnego. Znowu wyjaśnił red. Sieciński, że wielu członków nie umie pisać i pragnie głosić, ustnie wyraził swoją zgodę co do obioru członków. Zebrani to potwierdzili, wtedy p. Z. prosił aby wpisano do protokołu, że on „pozostaje przy oddzielnem zdaniu”.

Głosowanie dało ten wynik że przez podniesienie rąk prawie jednogłośnie powołano do Zarządu p. p. Leona Siemieńskiego, Antoniego Janowskiego, Aleksandra Zaleskiego i Karola Krężmiera. Do Komisji rewizyjnej przez akklamację powołano pp. Stejnhagenia, Aleks. Wereszczyńskiego i Bronisława Szwej-cera.

Następne zebranie odbędzie się d. 8 kwietnia. Na tem obrady zakończono.

**— Z wystawy lalek.**

Dziś we środę 5 b. m. na wystawie lalek dyżurówką będą od g. 10 do 2 pp. Cygańska i Szczawińska, od 2 do 4 Rajską i Mackiewiczową, od 4 do 6 Cholewicką i Egerową, od 6-8 Biogańska i Rozenfeldową i od 8 do 10 M. Bugajską i Skalmierską.

**— Z Kooperatywy.**

Od Zarządu Skłupu spożywczego udziałowego „Samopomoc” przy fabryce „Stradom” otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze! W numerze 61 „Gonca Częstochowskiego” z 3 b. m. w rubryce „Z zebrania „Samopomocy” przy fabryce „Stradom” wkra-dła się zupełna niezgodność z rzeczywistością, a mianowicie: że dyrekcja Akc. Tow. „Stradom” cofnęła dotychczas bezpłatne udzielany „Samopomocy” lokal i opał. Ninijszym oświadczamy, że jak do tej pory korzystaliśmy tak i nadal korzystać będziemy z powyższego zupełnie bezpłatnie. Prosząc o wydrukowanie powyższego sprostowania, łączymy wyrazy szacunku, kreśliśmy się.

Z poważaniem  
Zarszga.

(podpisy) A. Małasiewicz, J. Pawlicki, B. Nowowiejski, F. Gąbka, J. Wróbel, J. Kowalski.

**— Z wycieczki krajoznawczej do huty „Częstochowa”.**

Wczoraj po południu o godz. 2 min. 35 pociąłem koleją w w. grono 50 ciu osób wyjechało pod egldą Towarzystwa Krajoznaw. pod wodzą pp. Wrbiełkiewskiego i Inz. Płodowskiego na Raków celem zwiedzenia huty „Częstochowa” — towarzystwa B. Hankę. Wycieczkowiczów przyjęło bardzo przychylnie, dając im 4-ch instruktorów w osobach inżynierów

Wszystkim którzy współczuciem i od-prowadzeniem drogich nam zwłok 5. p. p. **Stanisławy KURA** na miejsce wiecznego spoczynku dali dowody życzliwości a w szczególności całej familji oraz koleżankom i wszystkim znajomym ślemy z głębi zbolełego serca serdeczne „Bóg Zapłać”  
**Braćia i siostry.**

wydziałowych huty pp. Święckiego, Hamięckiego, Łabeckiego i Szwejkwowskiego. Czterema więc mniej więcej równomiernie partjami wyruszyono na różnych oddziałach huty w drogę, która trwała około 3-ch godzin. W czasie tym oprowadzono gości po wielkich piecach, walcowni, przedtem jeszcze pokazując generatory i kauptery. Wszędzie pp. inżynierowie z całą uprzejmością udzielali objaśnień i wyczerpujących odpowiedzi, za co im należy się szczerza podzięką. O godz. 6 i pół powrócono również pociąłem do Częstochowy. W wycieczce przyjęły udział grupy uczniów p. Komar i uczniów szkoły p. Wreblowskiego.

**Zaliczenia.**

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zaliczowania na koleji W.-W. następujące zaliczenia:

Nr. ar. zaliczeń pospiesznych krajowych:	03900	03951	03517	03926	03890	01915	03937	03895	03960	04032	04013	04013	04000	03988	04045																																												
Nr. ar. zaliczeń pospiesznych bezpośrednich:	09723	09767	09712	04238	04469	04491	04505	04556	04584	04615	04648	04716	04717	04764	04795	04185	04218	04237	04441	04458	04466	04482	04483	04499	04513	04527	04549	04558	04559	04570	04571	04573	04578	04580	04585	00586	04510	04611	04633	04633	04637	04638	04660	04672	04678	04751	04797												
Nr. ar. zaliczeń zwyczajnych bezpośrednich:	250	6	25814	26596	26790	26888	26939	26965	26974	26984	27013	27062	26093	27108	27143	27156	27178	27198	27204	27208	27217	27294	27308	27344	27413	27430	26280	26368	26406	26615	26869	26895	27001	27056	27113	26855	26868	26907	26929	27001	27056	27113	27116	27118	27131	27152	26140	27160	27171	27199	27199	27202	27219	27227	27243	27386	27395	27381	27382

**Teatr premier.**  
Dziś odbędzie się pierwsze przedstawienie „Teatru premier” znanego u nas ze swej grudniowej gościnji. Afisz zapowiada komedję Górczyńskiego „Poeci się żenią” i farsę Winawera „Losy Europy”.

**OSTATNIA CHWILA.**

**Burza.**  
Tyflis 5. Drugi dzień sroży się na straszną burzę. Zerwane wszystkie przewodniki telegraficzne i telefoniczne. Ruch tramwajowy wstrzymany. Z powodu zamieci — na północnej linii kolejowej ruch pociągów wstrzymany. Na innych liniach pociągi przychodzą ze znacznym opóźnieniem.

**Dr. Romuald Brnariatowski**  
chirurg - ginekolog  
powrócił z zagranicy i rozpoczął przyjmowanie chorych i Aleja nr. 8.

**Częstoch. Kaucjonowane Biuro Komisowe S. Bzowski i J. Dreszer**  
11-ga Aleja Nr. 33. Reprezentacja i zlecenia transakcje kupna, sprzedaży nieruchomości, dzierżaw, nieruchomości, ruchomości mlejskich, wiejskich i fabrycznych wynajem lokali, lokata kapitałów i t. p. Rekomendacja na posady osób pracujących w różnych branżach.  
319-10-1

Osoba młoda gospodarna potrzebna do prowadzenia gospodarstwa domowego za dobrem wynagrodzeniem Szkolna 20 róg Ciemel. 316-1-1

Z powodu wyjazdu sprzedaje się: Sza fa dębowa rozbierna 30 rubli bieżniaka dębowa 20 rb Wieluńska 14-6 (front II gie piętro). 315-2-1

Stroż domu potrzebny zaraz II-ga Aleja Nr. 39. 317-1-1

**Nagrody 4 rubli.**  
Na lewej stronie II-gi Aleji pomiędzy Cukiernią p. Jackowskiego a Odeonem zgubiono obrączkę ślubną z napisem wewnątrz „Tama 1911 r.” Łaskawy znalazca zechce złożyć w Administracji G.ńca Częstochowskiego. 321-1-1

Przebiega p. dębna do szczyła ulica Poitnina N. 8-m-1. 318-2-1

Poszukuję pokoju umeblowanego przy rodule z całodziennym utrzymaniem. Oferty wraz z ceną Poście-reantne „Pokój”.



# Stara a młoda.

Do sklepu kolonialnego, położonego przy jednej z przyjezdniejszych ulic powiatowego tylko, lecz bardzo ruchliwego miasteczka, wszedł młody jeszcze mężczyzna, w którego jednak siwiznę na skroniach włosy i zmarszczki koło nosu i oczów świadczyły o predko i wesoło przeżywanych nie tylko dniach, ale i nocach. Był to pan Hunk, jeden z wyższych urzędników, a więc jeden z matadorów miasteczka. Spojrzył na pułki sklepowe, na skrzywione i jakby zaspane subjekta i wyliczył cały szereg żądanych towarów, które miał zapisać na dwóch niewielkich kartkach. Zniecierpliwiony powołaniem subjekta, podniesionym głosem zapytał o właściciela sklepu. Za szaf sklepowych wytoczył się okragły, łysy, ruchliwy człowieczek, który niskimi krokami i słodkim śmiechem, starał się udobroczyć zniecierpliwionego klienta. „Panie Burgmacher! taka firma, jak pańska, powinna mieć odpowiednią obsługę, aby klient, którym śpieszno, nie naraził bywał na takie długie wyczekiwanie!” odezwał się cierpliwym głosem Hunk. Burgmacher rzucił zjadliwe spojrzenie na skrzywionego subjekta i zabrał się sam do ważenia i pakowania żądanych przez Hunka towarów. Ten coś tymczasem z ironicznym uśmiechem spoglądał na ażurową siatkę kasy, za którą siedziała kasjerka. Była to pani Malichnowska, kobieta nie młoda, nie ładna z siwizną i nad czołem włosami, której tylko duże ciemne oczy, chociaż smutne, o lekko zaczerwienionych powiekach, świadczących o często wylewanych łzach, błyski jednak chwilały żywym ogniem, młodzieńczą prawie energią Hunk, zapowiedział wujakującemu się, o ile mu tylko na to okragły brzuszek pozwalał, Burgmacherowi, aby towary na dwóch kartkach spisane, w dwie osobne paczki zapakowane zostały, rozmyślał nad tem, jakby to dobrze było jego Ziutkę, która mu się już, prawdę powiedziawszy i przykrzyło i coraz drożej kosztować zaczynała, umieścić choćby u takiego Burgmachera, za sklepową lub kasjerkę zamiast tego starego grata, co tam w tej klatce siedzi... Dzieci się kształca, zona niezdrowa—trzeba ją będzie wysłać za granicę—zaduzo wydatków, a tym sposobem i Ziuta będzie miała rozmatłocę, poje do flirtu, który tak lubi i zrobi na pierwsze swoje potrzeby, a na resztę, jak na jej bluzki jedwabne, ażurowe pończochy, teatry, iluzjony i kolacyjki, łatwiej by się znalazło... Z tych erotyczno-ekonomicznych rozmyślań obudził Hunka głos Burgmachera:

„Dokąd szanowny pan radca każe odesłać te paczki?”  
 „Jejną z nich biorę z sobą—odrzekł Hunk—na drugiej zaraz napiszę adres. Korzystając z usunięcia się na stronę subjekta i kaligrafując na paczce litera po literze adres Ziuty, Hunk półgłosem rzekł do Burgmachera: „Zamiast tej starej brzydkiej baby nie mógłbyś to pan posadzić w kasie jaką ładną młodą dziewczynkę, na którą i popatrzeć byłoby milej i pogadać z nią czasem nim się towar zapakuje, a i ona ruszyłaby się i

pomogła w ekspedowaniu towarów przedzej, niż taka stara armata!”

Co się odwróciło nie ucieczie, szanowny panie radco!—odrzekł ze słodkim śmiechem Burgmacher, a Hunk, skoczywszy pisać—adres i zapłaciwszy w kasie, dorzucił jeszcze Burgmacherowi na odchodnym: „Mógłby pan w wyszukaniu takiej paniutki dopomóc”, poczem zabrał paczkę, kiwnął protekcyjnie głową Burgmacherowi i, nie spojrzawszy nawet w stronę kasy, wyszedł ze sklepu.

Wtedy Burgmacher z długo hamowaną złością wrócił się do subjekta: „Żądasz pan podwyższenia płacy, a łazisz, jak zmokła kura przy ekspedowaniu klientów i narazasz mnie na przykrości!”

— To niech mi pan da pomoc, bym nie był zmuszony sam jeden pracować!  
 — „Masz pan pomoc, bo masz pan dwóch chłopaków sklepowych.”

— Tak, ale jeden z nich jest ciągle na posyłkach, a drugi ma ciągłą robotę w składzie, lub w piwnicy!—Ja sam pomagam panu przecze!”

— O ile panu czasu wystarcza od spania, jedzenia i załatwiania jakichś tam tajemniczych spraw i interesów!—prosze się nie zapominać, panie Ignacy! ja się nie wtrącam do pańskich interesów, i nie mam obowiązku w tajemniczać pana w swoje sprawy i interesy! I Burgmacher, czerwony z oburzenia i złości, zniknął za szafami. Za sklepem był mały pokój, przeznaczony na skład zbywanych towarów — tam pan przynajmniej miał swoje biurko, przy którym usiadł i teraz i, oparłszy głowę na rękach, pograżył się w rozmyślniach. Sklep prosperował nieszczęśliwie—tańsze towary zawiadły—transport kosztował tyleż, co i lepszych, a od czasu do czasu któryś ze stałych klientów skarżył się na gorszy towar—zona przy kilkorgu dzieciach nie ma czasu siedzieć w kasie—kasjerka sporo kosztuje — gdybyż choć Ignacemu w sklepie pomogła... może ma i rację Hunk, gdy mówi, że młoda byłaby lepsza—ładna buzia, śmiech spojrzenie zalotne przyciągałyby niejedną, a jeśli to znajoma Hunka, to i jego poparcie byłoby zapewnione, a on lubi kobiety i ma sporo podobnych sobie kolegów!—trzeba pomyśleć o tem!

W jakiś czas potem w kasie sklepu pana Burgmachera zasiadła młoda ładna brunetka, Ziuta, szafirowymi oczami, które też nie znały jeszcze, chwilały zapali iskrami wesołości, chwilały patrzyły zalotnie i słodko, chwilały, ale krótko, przysłoniła je chmurna tęsknoty... za... nową bluzką, suknią, lub nowym obrazem w kinematografii i rzeczywistym w sklepie Burgmachera zaczęło być ludnie—Ziuta wujiała się często razem z Ignacym, obchodząc i klientów i kasę. Hunk z początku zagładał często, sprawdzał coraz to nowych kumonów, po zamknięciu sklepu prowadził Ziutę do iluzjony, lub na kolacyjkę—po jakimś czasie jednak wizyty jego stawały się coraz rzadsze, krótsze, ale Ziuta nie dbała o to, bo miała innych adoratorów młodszych i ładniejszych. A pani Malichnowska? Gdy jej pewnego popołudnia Ignacy z tajemniczą miną oświadczył, że Burgmacher, namówiony przez Hunka, ma zamiar wymówić jej miejsce, bo jest za stara i za brzydka na kasjerkę, a bierze na jej miejsce protegowaną Hankę, Malichnowska nie uwierzyła temu, sądząc, że Ignacy zły na Burgmachera; i ją chcąc zle do niego usposobić, nie wspaniała więc o tem w domu i sama zapomniała wkrótce o tem. Tymczasem, gdy nadszedł termin, oznaczony w kontrakcie, Burgmacher oddał jej zawarowane umową pieniądze, jako odszkodowanie i oświadczył, że może nawet już na drugi dzień nie fatygować się, bo właśnie przyjechała do niego „kuzynka”, która mu będzie pomagać. Malichnowska nie rzekła ani słowa, zabrała pieniądze, pożegnała grzeźbicie Burgmachera, Ignacego i wyszła. Był cichy, ciepły wieczór wiosenny. Tam, u nich, w małym jadalnym pokoku pali się pod niebieskim abażurem lampa—przy stole, pochylona nad książką siedzi jej Wacia, jej jedyne, ukochane nad życie, nad wszystko na świecie dziecko — koniec roku szkolnego się zbliża, pracuje więc ze zdwojoną energią, bćć to rok ostatni—musi zdać dobrze egzamina, musi przynieść matce patent, jako nagrodę za jej trudy. Naprzeciwko niej siedzi niemłody już, lecz silny, z żywymi czarnymi oczami, siwizną już mężczyzna—to Waz, Józef, jej dobry zamyż, lecz tak okropnie niezdedygowany, niezaradny i tak okropnie twardego karku człowiek! Gdyby nie ta jego oziębłość, gdyby nie ten tak trudno zginający się kark, o ile byłoby im lepiej na świecie! Malichnowska idzie wolno do domu alejką, wysadzoną drzewami, i zdaje się jej że te drzewa szepczą jej swymi listkami dzieje tych długich lat, przetytych w ciągłej trosce o jutro, w ciągłej pracy, bo Józef zawsze i wszędzie się spóźniał i nigdy o nic nie chciał prosić nikogo. Ona więc, by wszyscy troje nie czuli braku, pracować musiała, zabiegać i myśleć o wszystkim! Nie przykrzyło się jej to jednak, bo żywa energiczna jej natura wymagała ciągłego ruchu, zajęcia, a gorące przywiązanie, jakim otaczał ją mąż i ciotka, było dla usgodą i bodźcem po pracy. Zdolna była i sumienna, wszędzie więc, gdzie dotąd pracowała, ceniono ją i chętnie dawano jej zajęcie.

Dopiero tutaj, w tem niby kulturalnym, a właściwie mającym pretensje do kultury, miasteczku, naśladowacem we wszystkim stolicę, bogatym w kapitały, lecz ubogim w prawdziwą inteligencję, zaczęło jej się powodzić gorzej. Nie mogła znaleźć pracy dla siebie. Naprzód wędrowała po biurach, kantorach, zakładach bankowych—wszędzie było pełno, ciasno, wszędzie spotykała ją odmowa. A tu Wacia jej najdroższa tylko rok miała jeszcze do skńczenia gimnazjum, lecz trzeba było przecież zapłacić wpis, kupić książki i kajęty, sprawić mundur, o-

placić lekcje muzyki, do której właśnie okazywała zdolności—pensja męża nie wystarczała na to, rozpacz więc ogarniała biedną matkę. Nareszcie udało się jej zdobyć miejsce kasjerki w jednej z większych firm miejscowych i — życie popłynęło spokojnie. A teraz? teraz co będzie znowu?! Wzdrygnął się... zdaleka już widąc niebieskie światło w oknach jej skromnego mieszkanca... tak tam dobrze i miło w tym małym pokoku, przy swoich drogich i blizkich... lecz ona nie ma odwagi iść tam teraz... zakłócić te ciszę, ten spokój... jak ona im powie, że znowu nastąpił brak, biedy i troski?!... Co będzie z Wacią?... w połowie roku musi przerwać naukę, wyrece się patentu, stracić cały rok pracy, o cały jeden rok oddalił te chwile szczęśliwa, której oni wszyscy troje z takim oczekiwaniem upragnili!

Nie, ona tam nie pójdzie... nie powie im tego!... Zawróciła z powrotem, ale dokąd?... idzie i myśli, do kogo ona się uda?... ona, stara i brzydka!... dlatego straciła posadę, dlatego jedynie jej dziecko musi się wyrzec lepszej przyszłości... czy tak się dźiać powinno w kulturalnym społeczeństwie? co powinno wchodzić w rachubę przy pracy—młodość i uroda, czy siła, chęć, sumiennosc i zdolność do pracy?... czy stara zawsze była niedołężna i leniwa, a młoda zawsze zdolna, chętna i sumienna? Myśliś, jak bolesne błyskawice, przesywają jej umysł, serce ścisła się bólem i żalem do ludzi.  
 (Dok. nast.)

**Potrzebny Do sprzedania**  
 Wiadomości do drukarni  
 Gołca.

**Majątek**  
 ziemi w ziemi Płockiej  
 jest do zamiany na dom  
 w Częstochowie  
 wiadomości do Komisji  
 w domu Komisji  
 ul. Teatralna Nr 45  
 telefon Nr 364. 310

**Karty**  
 z widokami Częstochowy  
 do cenich hurtowych  
 i w księgarni M.  
 Lipskiej w Częstochowie.  
 0184

**3 konie**  
 2 klaczy i 1 słonek do  
 sprzedania Szkoła Nr. 8  
 drugi Strz. 313

**Zginęła**  
 karta paszportowa wydana  
 na przez fab. Jana Grodka  
 manna na imię Andrzeja  
 Szczygłowego. 312

**Do wynajęcia**  
 2 pokoje z kuchnią od  
 15 marca. Wiadomości Cer-  
 kiewna Nr. 23 i 1 piętro  
 0137

**PIWIARNIA**  
 do sprzedania z powodu  
 zmiany interesu Krakow-  
 ska Nr. 58 306

**Do wynajęcia**  
 5 i 1 morga niemi w  
 Śródmieściu Wiadomości  
 II Aleja 32 a M. Mil-  
 ste-na. 259

**KARTOFLE**  
 wyborowe po 2 rb. korone  
 Jasnogórka 35 obok par-  
 ku S. Szczęśliński. 307

**ZGINAŁ**  
 paszport wydany przez  
 gminę Krzeszów na imię  
 Antoniego Iwanicza. 301

**LECZNICZA MASC ZIOŁOWA WILIA-GRÈME** DOKTORA OBERMEYERA

UNGUENTUM HERBALE COMPOS. OBERMEYER.  
 Specjalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkim rodzajom: ECZEMOM, ŚWIERZBIE, LISZJAKOM, WRZODOM, WYSYPKOM, PRYSZCZOM, OPARZENIOM, ODMRÓŻENIOM, i wszelkim chorobom skórnym.  
 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych po rb. 1.25 K. za pudełko. PRAWDZIWE w CZERWONEM opakowaniu. Wystrzegaj się naśladowców!

UWAGA: Dla osiągnięcia pełnego namocnego wyniku należy przy użyciu MASC'I WILIA-GRÈME stosować znane w całym świecie ziołowe:

**„Mydło Herba“**  
 D-r-a OBERMEYERA z wizer. Siostry Miłosierdzia na każdej kawałku.

Przy równoczesnym stosowaniu CUDOTWÓRCZE WYLECZENIE!

**Konie** sprzedane Wiadomości: Nowa 44. 276

**Fabryka** medyków Wieluńska M 12 wprost parku.

**Sprzedam** bryczkę nową ulica Warszawska Nr. 94. 287

**Prawdziwie lecznicze**

**AACHENSKE MYDŁA TERMALNE**

LAŁODNE DLA DZIECI I OSÓB O WRAZLIWEJ CERZE. ZAPOBIEG. WYSYPKOM. ŚWĘDZENIOM. PRZECIWI LISZJAKOM, WAGROM, PIEGOM, HROZOM, STOMIENIOWI, RUSZCZYCY, KROKWI, SKÓRNYM. PRZY UPORCZYWYM CHOROBYCH SKÓRNYCH, ECZEMIE, RUSZCZYCY I T. P.

ORYGINALNYMI ZIOŁAMI I WODĄ RÓDNI. PODPISANEJ PRZEZ DR. H. IMICHA

Miljony ludzi wyleczonych. To nie szumsna reklama gdyż od 1,000 przeszło lat znane w szczytowej dawce Acheńskie trójkątne słoneczne, ordynują w najwyższych sferach powagi lekarskie na całej kuli ziemskiej.

Acheńskie Tow. naturaln. produktów źródłanych w Alwizgranie. Reprezentant: M. Niedzwiedz, Warszawa, Graniczna 5.

**KRAWIEC** Chrześcijańska pracownia najlepiej najtaniej wykonywa PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI Wincentego MARKSA

Ulica Ogrodowa Nr. 26.  
 vis à vis Nowokościół św. Redziny

**H. IMICH** w CZĘSTOCHOWIE

II Aleja 16, obok mostu kolejowego  
 Telefon 46

Pokości Polca sznanej fabryki C. Ch. Szmidta w Rydzu

Farby wszelkiego rodzaju

Cement różnych marek

Gips oraz Cegła ogniotrwała krajowa i zagraniczna, hartowo i detalicznie po cenach najprzystępniejszych.

## Ważne dla Budownictwa!!!

**ZDZISŁAW RYLSKI** Częstochowa, Aleja 2-ga N-r. 20-tel. 93.

POLECA: netyle rozciągnięte specjalnie używane do budowy sufitów, ścian działowych robót betonowych i sztukatorskich, oraz ogrodzeń Zamieniając przy użyciu w suficie otwieracza podsufitkę i trzcinowanie siatki z metalu rozciągniętego znacznie obniżają koszt sufitu, oprócz zaś taniości wszelkie konstrukcje wykonane z tych siatek są LEKKIE OGNIOTRWAŁE NIEPŁAKAJĄCE

doskonale izolują ciepło i zabezpieczają od rośnięcia. Siatka zginana wokoło podeszwy belki żelaznej utrzymuje doskonale tynk i izoluje belkę od ognia. Polecamy: cegły ogniotrwałej firmy „RUDA MALENECKA” oraz klepki dębowe i posadzki! Katalog na żądanie bezpłatnie.